

ARMIA CZERWONA NA POMORZU GDAŃSKIM 1945–1947

W latach 1944–1946 polskie władze komunistyczne zawarły z ZSRR układy określające warunki stacjonowania Armii Czerwonej w Polsce. Postanowienia tych układów realizowały radzieckie komendantury wojenne oraz służby specjalne – NKWD, GRU, „Smiersz” i oddziały wojsk zdobycznych Armii Czerwonej.

Komendantury wojenne Armii Czerwonej w województwie gdańskim działały przeważnie od lutego lub marca 1945 r., czyli od momentu zajęcia danego powiatu lub miejscowości, do lipca 1945 r., czyli do formalnego rozwiązania ich przez Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej. Struktura komendantur Armii Czerwonej odpowiadała polskiemu i niemieckiemu podziałowi administracyjnemu. W województwie gdańskim działały komendantury na szczeblu okręgowym w Gdańsku, w miastach wydzielonych: Elblągu, Gdańsku i Gdyni, na szczeblu powiatowym i gminnym, np. w Pruszczu Gdańskim, Pelplinie i Gniewie.

Oficjalnym zadaniem komendantur było zaopatrzenie walczących wojsk radzieckich i polskich w żywność, broń i amunicję oraz walka z dywersją na tyłach frontu, np. grupami „Wehrwofu”. W 1945 r. za wycofującymi się jednostkami Wehrmachtu uciekała niemiecka ludność cywilna, przerażona opowieściami uciekinierów z terenu Prus Wschodnich. Żołnierze sowieccy mordowali ludność na tym obszarze, gwałcili kobiety; 20 października 1944 r. zabili mieszkańców pierwszej zajętej wsi w Prusach Wschodnich – Nemmersdorfu. Również w zdobytym przez Sowieców Gdańsku dochodziło do masowych gwałtów, żołnierze radzieccy i niemieckie oddziały dywersyjne podpalali domy.

Zapewnić wojsku bezpieczeństwo

Już w przededniu zdobycia Gdańska i Gdyni zorganizowano specjalne Grupy Operacyjne NKWD, których zadaniem było zapewnienie bezpieczeństwa wojskom sowieckim w zajętych miastach i organizacja batalionów pracy złożonych z ludności niemieckiej. Powiatowe komendantury wojenne rozwiązano oficjalnie w lipcu 1945 r. Najczęściej pierwszą władzą na zdobytym obszarze były sowieckie komendantury wojenne. Po przybyciu polskich Grup Operacyjnych mogły one organizować władze administracyjne i dokonywać lustracji obiektów gospodarczych po

wyrażeniu na to zgody przez radzieckiego komendanta wojennego. Przy ich pomocy powstawały również polskie organy milicji i Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, czynnie wspierały one także działania NKWD i UBP przeciwko polskim organizacjom niepodległościowym. Na Wybrzeżu Gdańskim walka komunistów z obozem niepodległościowym nasiliła się w latach 1945–1947.

Chronić interesy ludności

Oddziały Armii Czerwonej masowo rabowały mienie oraz inwentarz gospodarczy polskich osadników i przesiedleńców z zaanektowanych przez ZSRR Kresów Wschodnich. W powiatach zachodnich lokalni dowódcy radzieccy do końca 1946 r. wręcz uniemożliwiali osadnictwo ludności polskiej w wielu miejscowościach. Ze sprawozdań sytuacyjnych wynika, że stacjonujące w województwie gdańskim oddziały Armii Czerwonej chroniły interesy ludności niemieckiej; w Słupsku, Lęborku czy Koszalinie działały nawet przedstawicielstwa niemieckiej ludności cywilnej.

Województwo gdańskie zamieszkiwała także ludność kaszubska. Wkraczające w 1945 r. na Pomorze Gdańskie jednostki sowieckie traktowały tę grupę jak Niemców. Kaszubów i Kociewiaków dotknęły represje NKWD – aresztowania, deportacje, wyroki śmierci. Aresztowanych osadzano w prowizorycznych obozach przejściowych, a następnie pod eskortą żołnierzy NKWD pędzono pieszo do tzw. obozów operacyjnych NKWD. Polaków z Pomorza Gdańskiego osadzano głównie w Grudziądzu. Szczególne nasilenie deportacji ludności z województwa gdańskiego nastąpiło między lutym a kwietniem 1945 r., głównie z powiatów starogardzkiego i kościerskiego. Również polskie władze administracyjne traktowały ludność kaszubską bardzo nieufnie. Świadczy o tym akcja rehabilitacji i weryfikacji, przeprowadzona w latach 1945–1948, podczas której funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego dopuścili się wielu nadużyć.

Chronić mienie

Stacjonowanie Armii Czerwonej fatalnie odbiło się na życiu gospodarczym województwa gdańskiego. Oddziały zdobyczne, działające one zgodnie z wytycznymi Państwowego Komitetu Obrony (GOKO) ZSRR z marca i kwietnia 1945 r. oraz porozumieniami polsko-sowieckimi z 26 marca i 10 maja 1945 r., zdemontowały i wywiozły – oficjalnie i nieoficjalnie – maszyny i urządzenia z zakładów przemysłowych, portów i stoczni w Gdyni, Gdańsku i Elblągu, a także z Sopotu i miast powiatowych. Demontaż urządzeń z zakładów przemysłowych Gdyni, Gdańska i Elbląga przybrał największe rozmiary od końca marca do podpisania polsko-radzieckiej umowy reparatornej 16 marca 1945 r. oraz umowy polsko-sowieckiej z 14 września 1945 r., dotyczącej przekazania przez sowieckie władze wojskowe obiektów przemysłowych na ziemiach nowych administracji polskiej. Na podstawie tych umów oraz wcześniejszego lokalnego porozumienia polsko-sowieckiego z 23 lipca 1945 r. oficjalnie zakazano dalszego wywozu mienia gospodarczego z ziem przyłączonych do Polski w 1945 r. W praktyce demontaż kończył

się jednak dopiero po wycofaniu oddziałów Armii Czerwonej z tych przedsięwzięć. Dowódcy sowieccy często przetrzymywali obiekty lub nie oddawali ich w terminie władzom polskim.

Na morzu i na lądzie

Na podstawie umowy polsko-sowieckiej z 29 października 1945 r. ekipy polskie i sowieckie rozminowywały porty, pogłębiały baseny portowe oraz podnosiły zatopione statki i okręty. Niestety, zarówno to porozumienie, jak i późniejsze: z 18 grudnia 1945 r. i 20 września 1946 r., umożliwiły stronie sowieckiej zabór najlepszych jednostek pływających. Marynarka Wojenna ZSRR zajęła także wiele pontonów i doków pływających. Ponadto wyprowadziła ona z polskich wód terytorialnych kilkanaście pontonów ratowniczych, kilka pogłębiarek do prac portowych oraz wiele pław i kafarów portowych. Podobnie wyglądała sprawa dotycząca odzyskania przez Polskę polskiego i gdańskiego taboru pływającego. Porozumienie w tej sprawie osiągnięto dopiero w 1947 r. Do pozytywnych aspektów stacjonowania sowieckiej Marynarki Wojennej na Wybrzeżu Gdańskim można zaliczyć pomoc w przetrącaniu wybrzeża morskiego i oczyszczeniu go z min morskich. Przy pomocy Marynarki Wojennej ZSRR oznakowano także całe wybrzeże morskie powojennej Polski.

Oprócz głównych miast Wybrzeża Gdańskiego jednostki sowieckie stacjonowały także w małych portach nadbałtyckich, tj. w Łebie, Uście i Darłowie, co bardzo utrudniało pracę powstającej polskiej administracji morskiej, połowy ryb przez polskich rybaków i osadnictwo ludności. Dopiero działania podjęte przez Henryka Różańskiego (wiceministra przemysłu i handlu) i Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej doprowadziły w latach 1946–1948 do wycofania jednostek Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej z terenów nadmorskich. W latach 1945–1946 wojska sowieckie stacjonowały również nad Zalewem Wiślanym. Także tu utrudniały osadnictwo polskie, faworyzując często ludność niemiecką. Jednostki sowieckie ewakuowały się przez Tczew i Elbląg do Królewca, który został włączony do ZSRR. Jesienią 1945 r., podczas ustalania północnego odcinka granicy polsko-sowieckiej, dowódcy radzieccy samowolnie przesunęli linię graniczną na południe, anektując tym samym cztery miasta powiatowe, tj. Świętą Siewierkę, Derkiejmy, Gierdawy i Pruską Ławkę. Stanowiło to pogwałcenie ustaleń polsko-sowieckiej umowy granicznej z 16 sierpnia 1945 r. Wyjście na Bałtyk od strony Zalewu Wiślanego zostało zamknięte przez sowieckie władze wojskowe, a ostateczne wytyczenie tego odcinka granicy nastąpiło dopiero w 1958 r.

Tartaki, zboże, zwierzęta

Wojska sowieckie zdemontowały i wywoziły urządzenia z zakładów przemysłowych położonych głównie w powiatach zachodnich, zwłaszcza łęborskim, słupskim, sławieńskim i miastecckim. Wywożono tartaki, fabryki maszyn rolniczych, fabryki włókiennicze. W mniejszym stopniu proces demontażu objął natomiast tereny

nowych powiatów wschodnich i powiatów dawnych. W latach 1945–1948 łączne straty przemysłu powstałe w okresie stacjonowania jednostek radzieckich w województwie gdańskim wyniosły około półtora miliarda ówczesnych polskich złotych.

Jednostki wojsk radzieckich, stacjonujące w województwie gdańskim wiosną 1945 r., zajęły również wiele majątków, gospodarstw rolnych i zakładów przemysłu rolno-spożywczego. Rozpoczęła się ich eksploatacja oraz demontaż i wywóz urządzeń. Oddawanie obiektów rolnych w powiatach dawnych przeprowadzано od lipca do października 1945 r. Umowa z 8 października 1945 r. określała szczegółowo liczbę majątków przyznanych jednostkom Armii Czerwonej na obszarze województwa gdańskiego w tymczasowe użytkowanie (114 majątków, o łącznej powierzchni 28 300 ha). Na terenach powiatów wschodnich sowieckie władze wojskowe oddały większość majątków administracji polskiej w latach 1945–1946, a w powiatach zachodnich nie zdały sprzętu rolniczego ani wyposażenia mieszkań użytkowanych przez żołnierzy sowieckich w wyznaczonym terminie, tj. do 21 października 1945 r. Jednostki sowieckie niemal zupełnie ogołociły te tereny ze zboża.

Ze spisu rolnego z 15 października 1946 r. wykonanego na polecenie Wojewódzkiego Urzędu Ziemiańskiego w Szczecinie wynika, że oddziały wojsk radzieckich zajmowały jeszcze w tym okresie wiele różnych obiektów rolnych w nowych powiatach zachodnich. Dopiero po opuszczeniu tych powiatów przez wojska sowieckie w 1947 r. zajęte wsie, majątki i gospodarstwa zostały przekazane stronie polskiej.

Kolejne porozumienia dotyczące przekazywania majątków nie były dotrzymane przez wojska sowieckie – w drugiej połowie 1946 r. Armia Radziecka zaczęła się wycofywać z obszaru województwa gdańskiego. W związku z tym jej areal posiadania ulegał zmniejszeniu. W końcu 1947 r. jednostki sowieckie zajmowały jeszcze 12 majątków, jednak od 1948 r. ich liczba zmniejszyła się, a w latach 1947–1948 oddziały wojsk sowieckich oddawały kolejne majątki i gospodarstwa.

Ogółem szkody w rolnictwie województwa gdańskiego w a żyta wyniosły w latach 1945–1946 około dwa i pół miliarda zł. Największe straty rolnictwo poniosło w powiatach zachodnich. Duże straty powstały również w rybołówstwie i leśnictwie. Oddziały radzieckie rabowały drzewo, nielegalnie polowały na zwierzynę leśną, napadały na leśniczych i nie regulowały powstałych w związku z tym strat. Okres odbudowy drzewostanu nadmorskiego i wydmy Główny Urząd Morski ocenił na 10 lat. Władze administracyjne województwa gdańskiego słusznie określiły zaistniałą sytuację mianem „klęski pookupacyjnej wsi gdańskiej”. Spowodowały ją prawie całkowite wyniszczenie pogłowia zwierzęcego oraz rabunkowa gospodarka rolna. Sytuacja panująca w rolnictwie uległa pozytywnej zmianie po wycofaniu się Armii Czerwonej z województwa gdańskiego i sąsiednich województw. Podobnie wyglądał stan zajętych przez jednostki wojsk sowieckich majątków i gospodarstw rolnych w innych powiatach województwa szczecińskiego.